GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 63. W Piątek dnia 15. Marca. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 20. Lutego (3.) Marca. Rada Państwa nową poniosła stratę: dnia 14. b. mies. umarł Rzeczywisty Tajny Radzca Kuśnikow, Prezes Departamentu Spraw cywilnych i duchownych w téj Radzie.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 6. Marca. Dwa jeszcze pozostałe wybory paryzkie obecnie rozstrzygnięte, ale na korzyść koalicyi. Obrano bowiem Pana Lascases ojca i Pana Vavin. — Dziennik sporów z wiadomych dotychczas wyborów następujący wyprowadza rezultat:

Ministeryalni deputowani	194,
Deputowani koalicyi . .	206,
Niepewni	3.

Niedostaje więc jeszcze 56 wyborów. W ogóle dotychczas z ministeryalnych deputowanych nie obrano 26, a z deputowanych koalicyi 28. Przeciwnie stronnictwo ministeryalne uzyskało 21 nowych deputowanych, a koalicya 32. Między nieobranymi powtórnie ministeryalnymi deputowanymi znajdują się PP. St. Marc Girardin i Edmond Blanc.

Giełda z dnia 6. Marca. Ogłoszony dotychczasowy wypadek wyborów głębokie w giełdzie sprawił wrażenie. Upowszechniło się mniemanie, że Ministrowie wkrótce dymissyą dostaną a PP. Soult i Thiers do Ministeryum wstąpią. Słychać, że zwolanie Izby do dn. 15. albo 17. Kwietnia odłożą. Niektórzy tego zdania, że i Pan Odilon Barrot do gabinetu wstąpi.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Marca. Kuryer wyraża: „Stósownie do pisma z Konstantynopola z dn. 9. Lutego, obiegała tam pogłoska, że Sułtan pytanie egipskie mocą oręża rozstrzygnąć postanowił i że Hafiz Basza otrzymał rozkaz rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich i wysłania wojsk do Syryi. Posłowie obcych mocarstw, których sprawy Wschodu bezpośrednio obchodzą, żądali natychmiast od W. Porty wyjaśnień w tym przedmiocie, a Pan Butenieff był pierwszym, który notę do Podsekretarza Nuri Efendi wyprawił. Otrzymał ustną odpowiedź, że Porta na teraz ani myśli o tém, aby na Ibrahima Baszę uderzyć i że uzbrajania wojenne li tylko skutkiem groźnego stanowiska wojska egipskiego. Odpowiedzi téj nie poczytywano za szczerą, kiedy z pewnością wiedziano, że Hafiz Basza otrzymał rozkaz, aby kroki nieprzyjacielskie rozpoczął. W piśmie tém wyrażają oraz, że gdyby do wojny przyjść mia-

ło, Turcy tą razą więcéj się do tego przyłożyli, aniżeli Ibrahim. Na przypadek zwycięztwa Egipcyan, Rossya interwenować będzie. Rozumiano, że Mehmed Ali wojsku swemu da rozkaz, aby wyruszyło, i że z téj okoliczności korzystać będzie, aby się ogłosić niepodległym. Treść pisma tego, które nas zresztą z dobrego źródła dochodzi, jeżeliby była prawdziwą, wytłumaczyłaby dostatecznie wzmocnienie angielskiéj i francuzkiéj eskadry w Lewancie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24 Lutego.

Owdowiała Królowa z ostatniéj choroby swojéj zupełnie już wyzdrowiała.

Stósownie do pogłoski Ministrowie teraz postanowili nie rozwięzywać Kortezów, ponieważ się obawiają, żeby przy nowych ogólnych wyborach zagorzalcy zanadto wielkiego wpływu na obiorców nie wywarli.

Generałowi Rodil polecono naczelne dowództwo nad armią środkową, a Generał van Halen udaje się do Katalonii.

Portugalia.

Smutne położenie Algarwii dało powód do żywych rozpraw, ale Ministeryum przy téj ważnéj okoliczności zostało wsparte przez niektórych dotychczasowych swoich przeciwników, z między innemi przez Cezara de Vasconcellos, Dowódzcę municypalnéj gwardyi. W długiéj mowie wystawił on roztropne środki, jakich Ministeryum użyło na przytłumienie rozbojów; to nakazało milczenie stronnictwu opozycyjnemu, które czekało tylko téj pory powstania na Gabinet, a szczególniéj na Ministra wojny. Gdy przyszło do mowy o wsparcie Królowéj Hiszpańskiéj, wszyscy deputowani jedno-zgodnie wyrazili życzenie, aby w tym celu uorganizowano korpus ze 6000, ale po zastanowieniu sie bliższem, pokazało się, że do wykonania tego główną jest przeszkodą brak pieniędzy, że zatem rzecz ta musi być odłożoną.

Znany rozbójnik Tomasz Joachim Codeça z przydomkiem Quingostas, przez długi czas postrach północnych prowincyj, został zastrzelony przez żołnierzy z 13 pułku piechoty, usiłując uciec z twierdzy Melgaço.

Tak zwany Lafayette portugalski, Francisco Soares Caldeira, Dowódzca gwardyi narodowéj i Cywilny Gubernator Lizbony umarł d. 10. z. m.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 5. Marca.

Z wczorajszego posiedzenia Izby reprezentantów przytaczamy jeszcze następujące szczegóły z mowy Ministra Nothomba. Minister ten rozbierał dowody, na mocy których do traktatu przychylić się należy. Największe nieporozumienie zdaniem jego stąd dla Belgii wynikło, że Luxemburczyków, Niemców w istocie przez 15 lat za Belgijczyków poczytywano. Przytoczył na poparcie tego zdanie Bignona z r. 1830, który wówczas w mowie oświadczył, iż zaród do wojny przyszłéj polega właśnie na roszczeniu niesłusznem prawa z strony Belgii do kraju niemieckiego. Wtedy wpływali także do Ministeryum francuzkiego Pana Lafitte i Marszałek Maison, a jednak w wydanych dla Xięcia Tallejranda instrukcyach Ministeryum to Luxemburg za prowincyą niemiecką uważać poleciło. Tymczasem, dodał Pan Nothomb, Luxemburczykowie słusznie się do rewolucyi belgijskiéj przyłączyli, i niesłusznie jest odłączać ich od Belgii, tylko że Belgia i Luxemburg są za słabe do popierania praw swoich. Gdyby w 1830 r. nie było Ministeryum popełniło błędu, którego już teraz naprawić nie można, połączenie to byłoby łatwo nastąpiło. Następnie podzielił mówca mowę swoję na 4 części. W pierwszéj dowodził, że Niemcy winne tém bardziéj posiadłości swych bronić, gdy już kilkakrotnie Francya zbogacała się ich kosztem. Błędną jest także rzeczą, jakoby Niemcy katolicy Belgijczykom sprzyjali; byli oni im równie przeciwni jak protestanci. Co do Francyi, Ludwik Filip pragnie utrzymać narodowość Belgii, ale Francya, nie wiedząc, że pokój szczęście jéj stanowi, pragnęłaby się powiększyć. Ta chęć zaboru nabawia inne państwa obawy i belgijskiemu interesowi szkodzi. W drugiéj części broni się Minister od czynionych mu zarzutów i wykazuje, że rząd inaczéj sobie postąpić nie mógł, jak postąpił. W trzeciéj rozbiera pytanie, jak sobie teraz postąpić należy i broni stronnictwa pokoju, bo pokój tylko utracone prowincye wynagrodzić może. W czwartéj nareszcie wystawia korzyści wynikające z przyjęcia traktatu, a temi będą, uznanie Belgii z strony Króla Wilhelma, ustalenie narodowości i dynastyi belgijskiéj, pokój europejski i ukończenie rewolucyi z 1830 roku.

Dziś zabrał naprzód w Izbie głos Minister wojny i dowodził niemożności stawiania oporu, boby na tém Belgia tylko straciła. Po nim wystąpił deputowany Pan Doignon i mocno przeciw Ministrom i traktatowi powstawał, a następnie Hrabia Felex Merode rozprawiał o stósunkach do innych mocarstw, sarkał mocno na Francyą i Anglią, że tak haniebnie Belgią opuściły, ale skończył nareszcie na tém, że uledz należy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 5. Marca.

Onegdaj o godz. 11. zrana W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego przybył tu z nader

licznym orszakiem. Przepędził noc ostatnią w Wienerisch-Neustadt, gdzie poseł rossyjski i Hr. Orłow nań oczekiwali. Nazajutrz Arcyxiążęta Franciszek i Jan wyjechali na spotkanie jego. Tymczasem na placu zamkowym, przed wielką bramą gmachu kancellaryi i na wszystkich przyległych ulicach wielkie mnóstwo ludzi się zgromadziło. Niedziela i najpiękniejsza pogoda sprzyjały spełnieniu życzeń obywatelstwa wiedeńskiego, aby widzieć syna tego monarchy, który przez zwiedzenie swoje grobowca ś. p. Cesarza Franciszka serca wszystkich Wiedeńczyków sobie pozyskał, oraz synowca tego władzcy, którego pamiątka z dawniejszych czasów w sercach ludności naszéj żyje i żyć będzie. Wieczorem w teatrze natłok był nadzwyczajny, tak że przestwory gmachu większéj części ciekawych objąć nie mogły. Już o godzinie 4téj, więc trzy godziny przed zaczęciem się reprezentacyi, widziano strojne damy przed podwojami teatru wysiadające. Dwór ukazał się wraz z W. Xięciem i przybyłym tu W. Xięciem dziedzicznym Sasko-Wejmarskim po godzinie 7. w teatrze, gdzie go świetne nader zgromadzenie hucznie przywitało. Dziwiono się wytwornym i bogatym ubiorom dam, z których wielu czapki Baskijskie (Boina) na głowie miały. Teatr sam mniéj piękny przedstawiał widok, zdawało się, że na takie zgromadzenie był za nadto prostym i ciasnym; oświetlenie lóż blask dyamentów dam zupełnie przyciemniał. Po reprezentacyi ukazał się W. Xiążę Następca niespodzianie w salonie Xiężny Metternich, gdzie dobrane było towarzystwo dostojnych osób. Wczoraj wielki był obiad u Ambassadora rossyjskiego, po którym W. Xięciu Ciało dyplomatyczne przedstawiono. Wieczorem był koncert u dworu, po którym Cesarzewicz powtórnie rodzinę Metternich odwiedzinami swémi zaszczycić raczył. Xiężna Metternichowa przedstawiala mu tutaj sam kwiat i dobór (sommitäten) towarzystwa naszego. Dzisiaj zrana przy najpiękniejszéj pogodzie załoga tutejsza wystąpiła, aby się przed W. Xięciem popisywać. Widziano przy téj sposobności wiele mundurów rossyjskich; Cesarzewicz miał na sobie mundur hetmana kozaków i odznaczał się szlachetną postawą swoją. — Prócz Hrabi Orłowa składa się orszak W. Xięcia z Generała Kawelina, Xięcia Dołgorukiego, Pana Tołstoj, Xięcia Boratińskiego i Radzcy stanu Jankowskiego, guwernera W. Xięcia. Do nich przyłączył się przybyły tu właśnie gońcem z Petersburga oficer rossyjski, Alexander Tettenborn, syn sławnego Generała tegoż nazwiska.

W Ces. Król. wojsku zaszły następujące odmiany: Karol Gorszkowski z Gorszkowa, Feldmarszałek-Lejtnant i Generał dywizyi, został drugim właścicielem pułku kirysyerów N. 3, Tymoteusz Hrabia Ledochowski, z pułku ułanów Xięcia Schwarzenberga N. 2, przeniesiony został do pułku huzarów Palatyna N. 12, na Majora i wyniesiony zarazem na Szambelana służbowego przy J. C. Mości Arcyxięciu Franciszku Karolu.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo przemysłowego« Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 9. i obejmuje: 1) Jaka jest różnica gospodarstwa polowego względem przemysłowego. 2) Jakie są skutki ze złego chowu owiec (dokończenie). 3) O przekształceniu wełny. 4) O żywieniu bydła melasą. 5) Bilans cukrowni Łańcuckiéj za rok 1836/37. 6) O rolnictwie w Hiszpanii.

Z Warszawy. — W tych dniach wyszedł z druku piérwszy »Pamiętnik sceny warszawskiéj na r. 1838« (str. 200); zawiéra szczegółowy rozbiór zdolności artystów teatra warszawskie składających, z krótką znakomitszych biografiją i kilka słów o dziełach nowych, w roku tym na scenie obu teatrów przedstawionych. — Wyszła tu z druku »Grammatyka polska,« ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, członka komisyi. exam. i prof. jęz. pol. w gimnaz. gub. mazow.

Rozkrzewienie kasztanów, jako pożywnego owocu. — „Z Bordeaux donoszą: Kasztany, ów nieoceniony rodzaj żywności dla ubogich, powszechnie nie zrodziły w przeszłym roku, a nawet ta mała ilość, którą téj jesieni zebrano, jest bardzo poślednią co do jakości. Drzewo to, pod względem swego owocu, jest jedno z najpożyteczniejszych, ale bardzo trudno rozkrzewić je w naszym departamencie; z tego powodu sposób okulizowania czyli zaszczepiania go na płonce dębowéj jest dla nas bardzo przyjemném odkryciem, przez które je rozkrzewić, a tém samém żywność dla ubogich pomnożyć będzie można." Pożądaną byłoby rzeczą doświadczyć, ażaliby sposobem nadmienionym także w zimniejszych klimatach szczepienie tego drzewa się nie powiodło.

Miasto Glasgow jest teraz najznaczniejsze po Londynie. Ludność tego miasta z przemysłowemi jego okolicami Paisley, Renfrew, Dumbarton, Lanark, Prot-Glasgow i Greenock, dochodzi prawie do 450,000 ludzi. Glasgow jest to Londyn w miniaturze. Obydwa te miasta mają wiele podobieństwa. Obydwa

leżą nad rzekami spławnemi, a wzdłuż ich brzegów stoi na kotwicy potrójny rząd statków różnéj wielkości. Handlowa część Glasgowa leży, jak City w Londynie, na wschód, a nowsze części na południe i zachód. Rzeka Clyde nie jest wprawdzie tak wielka jak Tamiza, ale wspaniałemi otoczona bulwarami. Bulwary te obsadzone są drzewami, i z pewnéj odległości wydają się jak wspaniałe magazyny towarów. Na brzegach panuje wielki ruch: majtki, kupcy podróżni i robotnicy, wszystko to ciśnie się nawzajem, ładują i wynoszą różne towary, zagraniczne drzewa, paki herbaty, wańtuchy bawełny przybyłe z Ameryki północnéj, pomięszane są z lnianemi, wełnianemi i żelaznemi wyrobami. Wszystko to jednak dzieje się bez zgiełku i nieporządku, każdy w cichości zatrudniony i zaledwie kiedy niekiedy usłyszeć można nucącego majtka.

Walka zwierząt.

Wyprawiona tu onegdaj walka zwierząt powszechnie tak się podobała, iż Redakcyi Gaz. wielokrotne doszły wezwania aby właściciela menażeryi do powtórzenia widowiska tego zachęciła, ile że wielka część ciekawych dla braku miejsca na pierwszéj reprezentacyi znajdować się nie mogła. Nie omieszkujemy więc donieść niniejszém szanownéj publiczności, że właściciel menażeryi życzeniom jéj wkrótce zadość uczyni, polecamy go oraz łaskawym względom szanownego obywatelstwa miasta Poznania i okolicy.

OBWIESZCZENIE.

Wolne i bezdozorne chodzenie kóz po ulicach i przedmieściach miasta tutejszego zostało przez rozporządzenie policyjne z dnia 8. Lutego 1836. r. pod karą pieniężną 1go do 5 talarów zakazaném, a gdy toż rozporządzenie zdaje się już z pamięci interessującéj publiczności wyszło, więc przypominając takowe niniejszém celem się zastósowania do niego. — Poznań, dnia 7. Marca 1839.

Król. Dyrektoryum policyi miasta i powiatu.

OBWIESZCZENIE.

Plac pod No. 69. na ulicy łączącéj Św. Marcin z ulicą Berlińską położony, objętości 60 prętów kwadratowych w drodze publicznéj licytacyi

dnia 3go Kwietnia r. b.

zrana o godzinie 11téj w izbie sessyonalnéj Magistratu ma bydź sprzedany.

Chęć kupna mający winni złożyć kaucyą 50 talarów w gotowiźnie.

Warunki podczas godzin służbowych w Registraturze mogą bydź doglądane.

Poznań, dnia 7. Marca 1839.

Magistrat.

UWIADOMIENIE.

Z odwołaniem się do §. 131. sequ. Powszechnego Prawa Część I. Titt. 17., podaje się niniejszém do wiadomości, iż podział pozostałości Mateusza Maciejewskiego w Bienkowie nastąpić ma.

Szrem, dnia 21. Lutego 1839.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że Walenty Schoenfeld kucharz z Szamotuł i Nepomucena z Jęchowskich owdowiała Januszewska z Komorowa, kontraktem przedślubnym z d. 4. b. m. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Grodzisk, dnia 15. Lutego 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

W poniedziałek dnia 18. Marca r. b. przyłączony będzie do Nr. 65. téjże gazety mój tegoroczny

spis cen nasion,

na który zwracam uwagę Szanownéj Publiczności.

Fryderyk Gustaw Pohl.

Wrocław, ulica Schmiedebrücke Nr. 12.

Nasienia szarych wyk, jako też prawdziwych buraków cukrowych otrzymali w komis i przedają w umiarkowanych cenach

D. L. Lubenau, wdowa i syn.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. *Marca* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi premiow. handlu morsk.	—	$70\frac{3}{4}$	$70\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$101\frac{11}{12}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	$99\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{11}{12}$	$100\frac{5}{12}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{3}{8}$	--
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{11}{12}$	$100\frac{5}{12}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{8}$
Szlaskie dito . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97	96
Złoto al marco	—	$215\frac{3}{4}$	$214\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	—	$18\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{12}$	$12\frac{11}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{7}{12}$	$12\frac{1}{12}$
Disconto	—	3	4